



Znaki Czasu

*Marzec - Kwiecień
2020, nr 2 (106)*



*Hosanna na wysokości,
Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie,
Hosanna na wysokości.*

Spis treści

1. Droga Krzyża3 - 7
2. Trzy kartki, czyli..7 - 8
3. Święci i.....8 - 9
4. Aktualności10 – 12
5. Przepisy...12 - 13
6. Humor13
7. Strona dla dzieci14

***Jeślim Autor, w czym zblądził, choć ostrożny,
raczy dyssymulować Mądry, Nieuk nie obaczy.***

***W druku też bez errorów nie iest Xięga żadna:
Te mądre mu poprawić, lub przebaczyć snadna.***

(Benedykt Chmielowski, Nowe Ateny, Lwów 1745, t. I, s.475)

Droga Krzyża – Franciszek Kucharczak, Gość Niedzielny Nr 10/2019

Co robić w nocy

Upiory budzą się **nie wtedy, gdy rozum śpi**, lecz gdy wchodzi w dyskusję w niewłaściwym momencie i z niewłaściwym rozmówcą.

Któż lepiej od Jezusa zna ciężar ludzkich cierpień... On doświadczył każdego zła i trudu: samotności i lęku Ogrójca, niesprawiedliwych oskarżeń i wyroku Piłata, upokorzenia, ludzkiej podłości, bólu w drodze na Kalwarię, wreszcie – śmierci. On rozumie nasze bóle, lęki, cierpienia. W cyklu wielkopostnym proponujemy przejście drogą krzyża razem z Jezusem. Weźmy swoje krzyże – osamotnienie i lęk w cierpieniu, ból krzywdzących sądów, upokorzenia, choroby, ciężar grzechów – i ruszajmy za Nim. Spróbujmy tę drogę przejść tak jak Jezus i razem z Jezusem – do końca. Tam czeka nas happy end – zmartwychwstanie i życie wieczne z Bogiem. Wielkopostną drogę krzyża zaczynamy w Ogrójcu, gdzie Jezus doświadczył strachu przed cierpieniem, poznał trud godzenia się z wolą Bożą oraz gorzki smak osamotnienia i zdrady. Każdy z nas przeżywa takie sytuacje. Od Jezusa uczmy się radzenia sobie z towarzyszącym im cierpieniem.

Amerykański biskup Fulton Sheen, obecnie kandydat na ołtarze, zobowiązał sam siebie do Świętej Godziny. Każdego dnia, niezależnie od sytuacji, modlił się przez godzinę przed Najświętszym Sakramentem. Gdy był w podróży, zatrzymywał się przy którymś z kościołów i tam adorował Jezusa. Kiedyś wszedł w tym celu do jednej z paryskich świątyń. Później opisał to, co mu się wtedy przydarzyło. „Ukląknę i odmówię modlitwę adoracji, a później usiadłem, aby oddać się rozmyślaniom, i natychmiast zasnąłem. Obudziłem się dokładnie godzinę później. Zapytałem Dobrego Pana: »Czy odprawiłem moją Świętą Godzinę?«. Wydawało mi się, że Jego anioł odpowiedział: »Właśnie w ten sposób apostołowie spędzili swoją pierwszą Świętą Godzinę w Ogródzie, lecz więcej tak nie rób«”. Cóż, Święta Godzina apostołów w Ogrójcu rzeczywiście nie wypadła imponująco.

Senny tuman

W kościele w Getsemani na stoku Góry Oliwnej zawsze trwa noc. A dokładniej: atmosfera nocy. Granatowe szyby witraży słabo

przepuszczają światło dzienne, a mlecznobiałe wstawki nasuwają skojarzenie z blaskiem księżyca w pełni. To celowe rozwiązanie architektoniczne, bo tamtej decydującej nocy księżyc był okrągły. Jego pełna tarcza musiała rzucać na ziemię cienie oliwnych drzew – takich samych jak te, które dziś rosną przy sanktuarium. A czy skała w centrum kościoła to ta sama, na którą spływał pot „jak gęste krople krwi”? Być może. W każdym razie pielgrzymi, opierając o nią czoła, modlą się żarliwie.

Wtedy było inaczej. Jezus w Ogrójcu modlił się sam, a ta samotność musiała Mu wyjątkowo doskwierać, skoro tak się upominał: „Zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!”. Trzykrotne próby poderwania uczniów do modlitwy okazały się jednak dziwnie nieskuteczne, zupełnie jakby jakiś senny tuman omotał ich głowy. Apostołowie sami byli tym chyba zaskoczeni. Ale też była to dziwna noc, inna niż wszystkie. „To jest wasza godzina i panowanie ciemności” – powie za chwilę Zbawiciel przybyłym oprawcom. Rzeczywiście, gęsta ciemność jakby wypełzała z okolicznych grot i rozlała się wokół. Zły wrócił, ten sam, który parę lat wcześniej kusił Jezusa na pustyni. Wtedy, po dokończeniu kuszenia, „odstąpił od Niego aż do czasu” – napisał ewangelista. A teraz ten czas nadszedł – i piekło się rozszalało. Czarci poczuli krew. I to jaką! Ten, którego się najbardziej obawiali, przed którym dopiero co kulili się i skamleli, żeby ich raczył chociaż w świnie posłać, teraz nagle jakby osłabł. Z jakichś powodów uzyskali do Niego dostęp, mogli z Nim zrobić, co chcieli. Wiedzieli, że mogą Go nawet zabić, a skoro tak, to wcześniej zechcieli Go sponiewierać – z zastosowaniem wszystkich możliwych środków znęcania się. Nikt wcześniej i nikt później nie doznał tak wściekłego ataku zła. „Smutna jest moja dusza aż do śmierci” – mówi Jezus. Rzecz niesłychana – przejmujący, śmiertelny smutek Boga-człowieka.

Przed męką zmęczony

Noc w Getsemani staje się dla Zbawiciela męką przed męką, realnym cierpieniem, zanim realność zatopi w Nim swoje ostrze. To noc „patronalna” wszystkich, którzy cierpią, zanim się stanie to, czego się panicznie boją – o ile w ogóle się stanie. To ból psychiczny i duchowy jednocześnie, nie mniejszy, a czasem nawet większy od tego, który przeszywa człowieka maltretowanego fizycznie. W tej nocy mają korzenie wszelkie strachy, męczące ludzi okropnymi przewidywaniami. W takim mroku przewracają się na posłaniach więźniowie niepokoju, niewolnicy lęku, który nie pozwala zmrużyć

oka. Ślad tej męki odczuwają ludzie mający nazajutrz usłyszeć diagnozę, pewni, że będzie zła, a i tych, którzy już ją usłyszeli, teraz wyobraźnia katuje wizjami ponurej przyszłości.

„Krzyczę do rana, on jak lew miażdży wszystkie moje kości” – skowyczał król Ezechiasz (Iz 38,13). W nocy cierpi się bardziej. Boli i niepokoi oddalenie i nieobecność bliźnich, którzy wtedy śpią, a jeśli nawet czuwają, często są jakby nieobecni. To wzmagą poczucie osamotnienia. Umysł pracuje wtedy na innych częstotliwościach. W mroku rodzą się myśli, że „to się nigdy nie skończy” i że ten czas to taka „mała wieczność”. Ciemność nocy Getsemani, pełnej pokus, spada też na głowy tych, którzy niebawem mają odpowiedzieć „tak” na wezwanie powołującego ich Boga, zwłaszcza gdy już nieodwołalnie ma zapaść klamka. Ileż się ci ludzie nasłuchują. „Szatan podsuwa na przykład takie myśli: »Czy możesz spędzić całe życie w ten sposób, podejmując takie pokuty? (...) Czy nie możesz zbawić się w inny sposób bez narażania się na takie ryzyko?«” – napisze wieki później św. Ignacy Loyola. Mistrz życia duchowego przestrzega, że diabeł, „stawiając przed oczyma trudy, jakie nas czekają, daje nam do zrozumienia, że będziemy żyli bardzo długo, że będziemy musieli prowadzić życie, jakiego jeszcze nikt nie prowadził; nie wspomina natomiast zupełnie o ogromnym zadowoleniu i pociechach, jakie Pan zwykł dawać nowemu swojemu słudze, gdy ten, nie licząc się z niewygodami, wybierze cierpienie ze swoim Stwórcą i Panem”.

Niedobrze w taką noc zmieniać decyzję, bo zmiana może być skazona jej mrokiem. ***W nocy, gdy spać nie można, lepiej ścisnąć różaniec, modlić się i trwać. Nie dyskutować z ciemnością. Szeptać: „Dla Jego bolesnej męki...” i przetrwać.***

Kłamstwo nocy

Ciemność kłamie. Na Jezusa w mroku Ogrodu Oliwnego zwały się całe góry kłamstw. Doświadczenia mistyków wskazują, że widział tam całą historię wstecz i w przód, pełną ludzkich łajdactw i koszmarnych niewdzięczności. Zły rzucił Mu to wszystko w twarz. Nie żeby to wszystko było nieprawdziwe – ale te interpretacje, te podpowiedzi, sugestie...

Jakie one były? Treść modlitwy Jezusa zdaje się wskazywać, że Zbawiciel modlił się wtedy „pod prąd” pokus. „Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty”.

Taka więc pewnie była pokusa, podobna do tej, która nie tak dawno padła z ust Piotra: „Nie przyjdzie to na Ciebie”. Jezus zareagował wtedy ostro: „Zejdź mi z oczu, szatanie!”. Teraz, w Getsemani, ta przymilna oferta rezygnacji musiała zaatakować Jezusa ze zwielokrotnioną siłą, skoro On sam, widząc nadchodzącą mękę, mówi strwożony: „Niech mnie ominie”. Ale mówi to Ojcu. Przychodzi z pokusą do Boga, a nie dyskutuje z nią. Nie tłamsi jej w sobie, pozwalając, żeby się rozsiała w myślach i przekonała, że „drzewo to ma owoce dobre do jedzenia”. Jezus w swojej ludzkiej naturze modli się, a nie dialoguje z wężem – więc nie ulega pokusie. Oto znaczenie modlitwy, szczególnie tej zanoszonej wśród duchowych ataków, gdy człowiek ma raczej ochotę skulić się w sobie i jęczeć nad sobą niż zwracać się do Boga. A jednak, jak zaświadcza ewangelista Łukasz, Jezus „pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił”. Wzmagającej się udręce odpowiada wzmoczona modlitwa Syna Człowieczego. Na przekór duchowemu naciskowi, wbrew logice ucieczki, wypowiada modlitwę, która kruszy serce Boga: „Nie jak Ja chcę, ale jak Ty”. To ostateczny dowód zaufania, akt wiary, że Ty, Boże, niezależnie od wszystkiego wiesz lepiej.

Klucz

Jakie to odległe od tego, co zrobił pierwszy człowiek, rajski. Ten, mając wszystko i nie doświadczając żadnego naporu, wdał się w dialog z wężem i w efekcie zwątpił w dobroć Boga. Ba! Oskarżył Go o to, że ma coś dobrego, czym się nie chce z człowiekiem podzielić, i że wszystkiego zakazuje – choć przecież zakazał tylko sięgania po to, co dla człowieka nieszczęsne.

„Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” – powie św. Paweł (Rz 5,19).

Posłuszeństwo – klucz do przetrwania wśród nocy. A jednocześnie egzorcyzm na pokusę pychy i najlepszy sprawdzian rzeczywistych intencji.

To w gruncie rzeczy właśnie posłuszeństwo Jezusa, tak mocno zadeklarowane w Ogrójcu, otwarło nam niebo. Wszystkie inne rzeczy, ze szczegółami męki, były pochodną posłuszeństwa Syna Bożego. Tego, który „uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8).

To się rozstrzygnęło w Ogrójcu. Apostołowie, mimo chęci, nie zdali tam egzaminu. Ich ucieczka, a potem Piotrowe: „Nie znam tego czło-

wieka” korespondują z wyrzutem Mistrza: „Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?”. Jezus powiedział im, po co jest to czuwanie: „abyście nie ulegli pokusie”. Gdyby czuwali, pewnie byłoby inaczej. Wróćmy do sługi Bożego Fultona Sheena. Otóż zmarł on 9 grudnia 1979 roku... klęcząc przed Jezusem Eucharystycznym. Wprost ze Świętej Godziny wszedł w świętą wieczność.

Trzy kartki, czyli jak przygotować święta.

Jak zacząć przygotowania do świąt? Przede wszystkim – wcześniej. Warto co najmniej 10 dni przed Wielkanocą wszystko przemyśleć i zaplanować, żeby święta nas nie zaskoczyły.

Zaczynamy od tego, że bierzemy trzy duże kartki. Na pierwszej spisujemy potrawy, które zamierzamy przygotować. Na drugiej notujemy wszystkie rzeczy do zrobienia – najlepiej z podziałem na poszczególne przedświąteczne dni. Na trzeciej robimy listę zakupów. Zaczynamy od ustalenia dań, ponieważ pozostałe plany są od nich uzależnione. Przed zrobieniem listy zakupów warto się też upewnić, czy nie musimy uzupełnić produktów, które zwykle są w domu, takich jak sól, cebula czy majonez. Stanie w kolejce po sól w przeddzień świąt to jedno z najbardziej frustrujących zajęć, jakie można sobie wyobrazić. Kiedy lista będzie gotowa, to pewnie okaże się, że większość potrzebnych rzeczy możemy kupić dużo wcześniej. Mąka, mak czy nawet mielony ser nie muszą czekać do Wielkiego Tygodnia. Niektóre potrawy też można przygotować wcześniej niż w Wielką Sobotę, np. bigos, paszтет, kruche spody do mazurków.

W te dni szczególnie warto zrezygnować z bycia Zosią samosią i podzielić się obowiązkami z mężem i dziećmi. Czterolatek wprawdzie nie umyje okien, ale umycie podłogi w kuchni jest już w zasięgu jego możliwości – wszystkie okna w domu mogą już wypucować nastolatki. Skoro cała rodzina przygotowuje święta, to trzeba też wszystkich zaprosić wcześniej do planowania. Może się okazać, że nikt nie lubi makowców, więc nie ma sensu ich robić. Plan zajęć powinien być drobiazgowy (trzeba do niego wpisać również to, co wydaje się nam oczywiste, np. odkurzenie mieszkania) i realistyczny (jeśli mamy sporo do zrobienia, nie planujemy porządków w piwnicy).

W wirze zajęć nie można zapomnieć o tym, co nadaje sens świątecznemu sprzątanu i gotowaniu – o tym, że obchodzimy pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Wprawdzie na uczestniczenie w liturgii Triduum Paschalnego nie każdemu pozwalają obowiązki zawodowe, ale nabożeństwa w te święte dni są szczególnie. Nie rezygnujmy z nich zbyt łatwo. Lepiej upiec o jedno ciasto mniej, ale pójść do kościoła.

Joanna Operacz, Niedziela Ogólnopolska 12/2018, str. 46

Święci i błogosławieni - Święta Joanna Beretta Molla

Joanna Beretta Molla była przedostatnim, dwunastym dzieckiem Alberta i Marii. Urodziła się w Magencie, niedaleko Mediolanu, w 1922 r. Dom, w którym rosła, pełen był miłości i wiary. Dzieci razem z matką codziennie modliły się i chodziły na Mszę św.

W 1942 r. Joanna rozpoczęła studia medyczne. Niestety również w tym roku, jedno po drugim, w odstępie zaledwie czterech miesięcy umarli jej rodzice. Żywa wiara i zaufanie Bogu nie pozwoliły na pogrążenie się w rozpacz osieroconemu rodzeństwu. Studiując, Joanna podjęła intensywną pracę w szeregach Akcji Katolickiej i Stowarzyszeniu św. Wincentego a Paulo. Głosiła katechezy dla dziewcząt. Z zachowanych do dziś jej notatek z tego okresu przebija ogromna dojrzałość wiary i odpowiedzialność za każde słowo. Jej siostra i dwóch braci wybrało drogę zakonnego powołania. Joanna też miała taki zamiar, ale stan zdrowia jej na to nie pozwalał. Chciała zostać misjonarką.

Po uzyskaniu dyplomu z medycyny i chirurgii w 1949 r. na Uniwersytecie w Pawii, otworzyła klinikę medyczną w Mesero (koło Magenty). W kolejnym roku zrobiła specjalizację z pediatrii na uniwersytecie w Mediolanie, gdzie później prowadziła swoją praktykę lekarską.

W 1951 r. po raz pierwszy przypadkowo spotkała inżyniera Piotra Mollę. Kolejne spotkanie nastąpiło trzy lata później. Od tego czasu byli już nierozłączni. Kochali się bardzo, byli sobą zauroczeni. Wiedzieli, że chcą być ze sobą na zawsze. Snuli plany założenia rodziny otwartej na Boga i Jemu uległej. Na dziesięć dni przed ślubem Joanna pisała do Piotra: "Chciałabym, aby nasza nowa rodzina mogła się stać jakby wieczernikiem zjednoczonym wokół Jezusa".

24 września 1955 r. Joanna i Piotr wzięli ślub. Byli ludźmi pracowitymi, ale pogodnymi i szczęśliwymi. Cechowała ich rzetelność i uczciwość. Starali się spędzać razem jak najwięcej czasu. Chodzili po górach, jeździli na nartach, lubili koncerty i przedstawienia teatralne. Joanna interesowała się modą, przeglądała nowe żurnale. Była elegancką i zadbaną kobietą. Umiała prowadzić samochód, co w tamtych czasach nie było częste wśród kobiet.

Państwo Molla chcieli mieć dużo dzieci. Rok po ślubie, w 1956 r., urodził się Pierluigi. W 1957 r. przyszła na świat Maria Zita, a dwa lata później - Laura. W 1962 r. miało urodzić się kolejne dziecko. We wrześniu 1961 r., pod koniec drugiego miesiąca ciąży, okazało się, że w macicy Joanny rozwinął się włókniak, który zagrażał rozwijającemu się płodowi i życiu matki. Mimo wskazań medycznych do przerwania ciąży, Joanna zdecydowała się donosić ją do końca. Wiedziała, zwłaszcza jako lekarz, że stan jest poważny. Zdawała sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Od początku stanowczo domagała się ratowania życia dziecka za wszelką cenę. Operacja usunięcia włókniaka udała się, dziecko mogło rosnąć bez przeszkód, ale stan zdrowia matki pogorszył się. Był to trudny czas dla całej rodziny. Mimo gorących modlitw o ocalenie matki i dziecka, Bóg zdecydował inaczej. 20 kwietnia 1962 r., w Wielki Piątek, Joanna przyjechała do szpitala. Nazajutrz rano urodziła zdrową, piękną córeczkę, ale sama znalazła się w agonii. Tydzień później - 28 kwietnia 1962 r. zmarła. Oddała swoje życie za dziecko, by mogło się bezpiecznie urodzić. Miała niecałe 40 lat. Przez siedem lat była mężatką. Pozostawiła męża i czworo małych dzieci. Mąż, rodzina, przyjaciele, ale też pacjenci, którym służyła, zapamiętali ją jako dobrą i delikatną kobietę.

Mąż po jej śmierci powiedział: "Aby zrozumieć jej decyzję, trzeba pamiętać o jej głębokim przeświadczeniu - jako matki i jako lekarza - że dziecko, które w sobie nosiła, było istotą, która miała takie same prawa, jak pozostałe dzieci, chociaż od jego poczęcia upłynęły zaledwie dwa miesiące".

Św. Jan Paweł II beatyfikował Joannę podczas Światowego Roku Rodziny 24 kwietnia 1994 r., a kanonizował ją dziesięć lat później - 16 maja 2004 r. Na uroczystej Mszy św. byli obecni m.in. mąż Joanny i najmłodsza córka - Joanna Emanuela. Relikwie św. Joanny Molla znajdują się w wielu kościołach na całym świecie. W Polsce są też w wielu parafiach, bo święta ta cieszy się u nas dużym kultem.

Aktualności Polskiej Misji Katolickiej

Marzec 2020

01.03.2020 niedziela 1. Niedziela Wielkiego Postu	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.
05.03.2020 czwartek	Riegelsberg	19:00 Krąg Biblijny
06.03.2020 piątek <i>Droga Krzyżowa w int. obrony życia poczętego</i>	Riegelsberg	18:00 Droga Krzyżowa 19:00 Msza Św.
07.03.2020 sobota	Lebach	15:30 Spowiedź Św. 16:00 Msza Św.
08.03.2020 niedziela 2. Niedziela Wielkiego Postu <i>Zbiórka na Dom Rekolekcyjny Concordia</i>	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.
13.03.2020 piątek	Riegelsberg	18:00 Droga Krzyżowa 19:00 Msza Św.
14.03.2020 sobota	Neunkirchen	15:30 Spowiedź Św. 16:00 Msza Św.
15.03.2020 niedziela 3. Niedziela Wielkiego Postu	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.
19.03.2020 czwartek	Riegelsberg	19:00 Krąg Biblijny
20.03.2020 piątek	Riegelsberg	18:00 Droga Krzyżowa dla dzieci 19:00 Msza Św.
21.03.2020 sobota	Riegelsberg	10:00 Msza Św. Krąg Liturgiczny
22.03.2020 niedziela 4. Niedziela Wielkiego Postu	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.
25.03.2020 środa Uroczystość Zwiastowania Pańskiego	Riegelsberg	18:00 Msza Św.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE - J. E. Ks. Bp Ignacy DEC		
27.03.2020 piątek	Riegelsberg	18:00 Droga Krzyżowa 19:00 Msza Św. i nauka rekolekcyjna
28.03.2020 sobota	St. Wendel Dillingen	15:30 Spowiedź Św. 16:00 Msza Św. i nauka rekolekcyjna 17:30 Spowiedź Św. 18:00 Msza Św. i nauka rekolekcyjna
29.03.2020 niedziela 5. Niedziela Wielkiego Postu	Riegelsberg	10:15 Msza Św. i nauka rekolekcyjna Zakończenie rekolekcji

Kwiecień 2020

02.04.2020 czwartek	Riegelsberg	19:00 Krąg Biblijny
03.04.2020 piątek <i>Droga Krzyżowa w int. kapłanów</i>	Riegelsberg	18:00 Droga Krzyżowa 19:00 Msza Św.
05.04.2020 niedziela Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.
ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE		
09.04.2020 czwartek Wielki Czwartek	Riegelsberg	19:00 Msza Św. Wieczery Pańskiej
10.04.2020 piątek Wielki Piątek	Riegelsberg	15:00 Liturgia Męki Pańskiej, po niej Droga Krzyżowa
Święcenie pokarmów		
11.04.2020 sobota Wielka Sobota	Neunkirchen Dillingen Lebach Riegelsberg	10:30 12:00 14:00 16:00
11.04.2020 sobota Wigilia Paschalna	Riegelsberg	19:00 Wigilia Paschalna w Wielką Noc, po niej Agapa

12.04.2020 niedziela Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego	Riegelsberg Dillingen	8:45 Msza Św. 13:00 Msza Św.
13.04.2020 poniedziałek Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.
17.04.2020 piątek Piątek w Oktawie Wielkanocy	Riegelsberg	18:00 Adoracja 19:00 Msza Św.
19.04.2020 niedziela 2. Niedziela Wielkanocna czyli Miłosierdzia Bożego	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.
24.04.2020 piątek	Riegelsberg	18:00 Adoracja 19:00 Msza Św.
25.04.2020 sobota	St. Wendel	15:30 Spowiedź Św. 16:00 Msza Św.
26.04.2020 niedziela 3. Niedziela Wielkanocna	Riegelsberg Dillingen	10:15 Msza Św. 13:00 Msza Św.

03. maja 2020 - Centralna Msza Św. w Riegelsberg o godz. 11:00
– Uroczystość I Komunii Św.

Przepisy

Duszona karkówka w sosie własnym z cebulą

60 minut, łatwe, 4 osoby

Składniki: karkówka wieprzowa 600 g, sos do pieczenia z cebulką (Knor 1 szt., woda 1 l., majeranek 1 łyżeczka, cebula 3 szt., mąka 4 łyżki, liść laurowy 1 szt., ziele angielskie 2 ziarna, pieprz czarny ziarnisty 2 ziarna, olej do smażenia



Przygotowanie:

Mięso opłucz i pokrój na kotlety grubości 2 cm.

Każdy rozbij lekko tłuczkiem, posyp pieprzem i oprószyć mąką.

W następnej kolejności obsmaż je z obu stron na złoty kolor na rozgrzany oleju.

Cebule pokrój w piórka i przesmaż w garnku na rozgrzany oleju, dodaj majeranek, liść laurowy oraz ziele.

Gdy cebula nabierze złotego koloru, wsyp pozostałą mąkę i przesmaż razem. Następnie dodaj 1 l wrzącej wody.

Włóż mięso, sos do pieczenia z cebulką (Knorr) i duś na małym ogniu do momentu, gdy karkówka będzie miękka. Podawaj z ziemniakami lub kaszą.

Humor



W kurniku spotykają się jajko i kurczak. Kurczak pyta: będziesz kurą czy kogutem?

Ani tym, ani tym. Jutro Wielkanoc, więc będę pisanką.

.....

Kiedy strażacy mają najmniej pracy?

W lany poniedziałek.

.....

Nad wiosennym stawem rozsiada się wędkarz i usiłuje coś złowić. Mija godzina, dwie, trzy, a tu nic! Naraz nad wodą staje dwunastolatek, zarzuca wędkę i wyciąga rybę za rybą.

Wściekły coraz bardziej wędkarz nie wytrzymuje i woła:

- A lekcje smarkaczu już odrobiłeś?

.....

Umiesz pływać? – pyta harcerza instruktor na obozie? - Oczywiście!

A gdzie się nauczyłeś?

- W wodzie...

.....

Po skończonej Mszy św. w zakrystii zjawił się mężczyzna w sile wieku.- Przepraszam, że zawracam głowę – rzekł do księdza – ale chciałem zapytać, jak to jest z tą Wielkanocą u prawosławnych. Kiedy indziej niż u nas, prawda?

Tak, nieco później. Takie przesunięcie w kalendarzu – rzekł ksiądz zajęty czymś właśnie.

- Wiedziałem! W tym kościele prawosławnym wszystko inaczej.

Nawet tory kolejowe mają szersze.

.....

Dla dzieci młodszych i starszych

Wypędzenie kupców ze świątyni

Gdy Jezus wszedł na dziedziniec świątyni, zobaczył wielu handlarzy. Jedni sprzedawali przychodzącym do świątyni zwierzęta ofiarne, inni wymieniali pieniądze. Jezus rozgniewał się i przepędził kupców ze świątyni. Powiedział im: „To jest dom Boży, a nie jaskinia zbójców!”

Znajdź w pionowych i poziomych rzędach liter, czym handlowali kupcy na starożytnym Wschodzie.

A	B	C	D	G	E	T	F	B	B
Z	W	A	Z	A	R	K	R	I	Y
O	A	O	M	R	S	A	O	Ż	D
Ł	R	L	Y	N	T	N	P	U	Ł
W	Z	G	W	K	Y	I	A	T	O
L	Y	O	B	I	W	N	B	E	O
O	W	O	C	E	Z	Y	R	R	W
W	A	L	G	O	Ł	Ę	B	I	E
C	W	Y	L	O	Z	K	Z	A	E
E	K	O	R	Z	E	N	I	E	K



Msze św. w Niedziele i Uroczystości

Riegelsberg, St. Matthias	godz. 10:15
Dillingen, Maria Trost	godz. 13:00
Neunkirchen, St. Marien	godz. 16:00 II sobota miesiąca
St.Wendel, St.Wendelin – Basilika	godz. 16:00 IV sobota miesiąca
Lebach, St. Marien – Kirche	godz. 16:00 po uzgodnieniu

Msze św. i Nabożeństwa w dni powszednie

Riegelsberg, St. Matthias, każdy piątek	godz. 18:00 Adoracja godz. 19:00 Msza św.
---	--

Sakrament pojednania

Możliwość skorzystania z Sakramentu Pokuty **przed i po** każdej Mszy św. lub **po uzgodnieniu terminu** z Ks. Proboszczem.

Inne ważne terminy

W **I niedzielę** miesiąca Msze św. z udziałem dzieci i młodzieży.

W **I piątek** miesiąca - **Komunia św. chorych**. Prosimy o telefoniczne zgłaszanie osób chorych, które chciałyby przyjąć Komunię św. w domu, bądź w szpitalu.

W **każdy I i III czwartek** miesiąca o godz. 19:00 w Centrum Misji w Riegelsberg odbywają się **spotkania Kręgu Biblijnego**. Wszystkich chętnych do medytacji Pisma Świętego serdecznie zapraszamy.

W **każdy IV piątek** miesiąca o godz. 19:00 w kościele św. Macieja w Riegelsberg **Msza św.** odprawiana jest w **języku łacińskim**.

Katechizacja i nauka języka polskiego w grupach dla dzieci przedszkolnych i szkolnych w centrum Misji w Riegelsberg, **każdy piątek** w roku szkolnym, godz. 17:00 – 19:00.

W ramach nauczania odbywa się próba śpiewu scholi.

Przygotowanie do Sakramentu Chrztu i Małżeństwa po uzgodnieniu terminu z Ks. Proboszczem.

Polska Misja Katolicka Kraju Saary
pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
66292 Riegelsberg, Hixberger Str. 1
tel. 06806/987 116
pmk-saarland@gmx.de

Strona internetowa naszej Misji:

www.pmk-saar.de

Duszpasterz Misji: Ks. Marcin Sobilo

e-mail do proboszcza w sprawach pilnych:
pmk-saarland@outlook.de

Biuro parafialne czynne jest w następujące dni:

wtorek	godz. 11:00 – 13:00
środa	godz. 14:30 – 18:30
piątek	godz. 15:30 – 16:30

Współpracownicy Misji:

mgr Jolanta Kiolbassa - sekretarka
Andrzej Marmurowicz - zakrystianin w Riegelsbergu
Piotr Wanoth - zakrystianin w Dillingen
Łukasz Kiolbassa - organista